

Po pierwszej wygranej w sezonie, w Parmie, czas poszukać również pierwszego zwycięstwa na własnym boisku. Już w sobotnie późne popołudnie, zespół Luisa Enrique podejmie na Stadio Olimpico zespół Atalanty. Beniaminek z Bergamo zdobył na boisku dziesięć oczek i gdyby nie sześć punktów odjętych przez wydział dyscyplinarny, byłby liderem tabeli. Zapowiada się więc bardzo ciekawe spotkanie, które powinno zweryfikować wartość drużyn.

Obydwa zespoły spotykały się dotychczas 98 razy. 46 z tych spotkań wygrali Giallorossi, 31 piłkarze Atalanty, a 21 razy padały remisy. Jeżeli chodzi o spotkania rozegrane na Stadio Olimpico, lepszym bilansem wykazać się mogą zdecydowanie gospodarze. Giallorossi wygrali na własnym boisku 32 razy przy 14 wygranych Nerazzurric. Zespół Romy legitymuje się obecnie serią pięciu wygranych z rzędu w pojedynkach z sobotnim rywalem na Stadio Olimpico. Giallorossi wygrywali czterokrotnie po 2-1, a raz w sezonie 2008/2009 udało się zwyciężyć 2-0. Ostatnie zwycięstwo na Stadio Olimpico, Nerazzurri odnieśli 24 maja 2003 roku. W ostatnim spotkaniu obydwu drużyn padł oczywiście wynik 2-1. Gole dla Giallorossich zdobyli Vucinic i Casetti, odpowiedział trafieniem Tiribocchi. Roma kończyła sezon tuż za plecami Interu, z kolei zespół Atalanty musiał pożegnać się z Serie A na jeden rok.

W powrocie do najwyższej klasy rozgrywkowej pomógł drużynie Stefano Colantuono. Jak na beniaminka przystało, latem w zespole zmieniło się dosyć dużo. Z drużyną pożegnał się przede wszystkim Edgar Barreto, który za 5 mln euro zasilił Palermo. Za minimalnie wyższą sumę doszedł do zespołu ofensywny pomocnik/ cofnięty napastnik – Maxi Morazell z Velez Sarsfield. Dalej drużynę wzmacniali gracze niespełnieni ostatnio w swoich zespołach jak German Denis – wypożyczony z Napoli, Matteo Brighi – wypożyczony z Romy, Luca Cigarini – wypożyczony z Napoli (nota bene dwa lata wcześniej opuścił Atalantę), Stefano Lucchini kupiony z Sampdorii, A.Massiello pozyskany za 3 mln euro z Bari. Z wypożyczeń wrócili Caserta i Gabbiadini. Mając właśnie tych piłkarzy do dyspozycji, trener Atalanty od początku zaczął stawiać na ustawienie 4-4-2 z również bardziej bezpieczną opcją 4-4-1-1. Colantuono musiał w czasie sezonu przygotowawczego zgrywać kilku nowych graczy w pierwszej jedenastce, głównie jeśli chodzi o środek pola i atak.

To nie zagrało w pierwszym oficjalnym spotkaniu sezonu, gdy zespół Atalanty przegrał na własnym boisku 3-4 z w III rundzie eliminacyjnej Coppa Italia z Gubbio. Później było już tylko lepiej... Zespół Nerazzurric rozpoczął sezon z sześcioma punktami ujemnymi. Taką decyzję podjął wydział dyscyplinarny ligi włoskiej, a kara

została nałożona za udział graczy zespołu w ustawianiu wyników spotkań. Tym samym na trzy i pół roku zawieszony został Cristiano Doni, kapitan drużyny, który rozegrał w barwach klubu prawie 300 spotkań ligowych. Odjęcie sześciu oczek na starcie oraz fakt, że Atalanta jest beniaminkiem postawiło od razu zespół Colantuono w trudnej pozycji. Drużyna od razu znalazła się w gronie kandydatów do walki utrzymanie. Początek sezonu pokazał jednak, że zespół się nie przestraszył się trudnej sytuacji. Już na inaugurację rozgrywek drużyna z Bergamo pokazała się z bardzo dobrej strony remisując na wyjeździe 2-2 z Genoą. Z odrobiną szczęścia zespół Nerazzurri mógł nawet ten mecz wygrać. Najlepszym graczem meczu okazał się Maxi Moralez, zdobywca obydwu goli. Tydzień później na drodze Atalanty stanęło Palermo. Tu z kolei drużynie udało się ugrać trzy oczka, a jedyne trafienie zaliczył Denis. Argentyńczyk był też bohaterem zespołu kilka dni później, gdy jego dwa gole pozwoliły wywieźć komplet punktów z Lecce. Trzecie zwycięstwo na przestrzeni tygodnia, zespół Colantuono dołożył w ostatnią niedzielę, ogrywając na własnym boisku innego beniaminka – Novarrę. Tym razem gole zdobywali Schelotto i Cigarini czyli piłkarze, którzy wrócili do Bergamo.

Co za tym idzie, wszystkie siedem goli zdobyli jak na razie piłkarze, którzy w poprzednim sezonie grali w innych klubach. To pokazało, przynajmniej na wstępie, iż transfery zostały trafione. Jedynie Schelotto wrócił z wypożyczenia. Pozostali gracze zostali ściągnięci z inwencji kierownictwa klubu. Tu również nie należy zapominać o dobrych występach A.Massiello czy Gabbiadiniego. Za największą gwiazdę zespołu uważa się na wstępie sezonu Maxi Moraleza, piłkarza, który występuje za plecami Denisa. Zawodnik popisał się w pierwszym meczu sezonu dwoma trafieniami, a w kolejnych spotkaniach świetnie rozdzielał piłki. W ostatnim meczu z Novarą 24-latek wszedł z ławki, gdyż nie był w pełni sił. Z Romą ma za to wybiec w pierwszej jedenastce. Trener Colantuono ma też nadzieję na powrót do pełnej formy fizycznej kontuzjowanego ostatnio lewoskrzydłowego Bonawentury. W tym momencie nie można też zapomnieć o Denisie. Były gracz choćby Napoli, zdobył jak do tej pory trzy gole, które dały drużynie sześć punktów.

Zespół z Bergamo można nazwać rewelacją początku sezonu. Nerazzurri zdobyli do tej pory na boisku dziesięć punktów, wygrywając trzy mecze i jeden remisując. Gdyby nie sześć punktów odjętych przez wydział dyscypliny, Atalanta prowadziłaby po czterech kolejkach w tabeli, mając dwa oczka więcej od Juventusu i Udinese. Zespół Atalanty zdobył do tej pory siedem goli i stracił cztery. Jeśli Nerazzurri będą kontynuować pracę, którą wykonują, spokojnie powinni utrzymać się w Serie A.

Dużo gorzej wyglądają statystyki ofensywne Romy. Licznik ofensywny Giallorossich zatrzymał się na trzech trafieniach. Także w ostatnim meczu z Parmą podopieczni

Luisa Enrique nie pokazali w przodzie nic wielkiego. Tym razem jednak przy jednym trafieniu do siatki udało się zachować czyste konto z tyłu. Nieco inaczej, defensywniej ustawiona Roma, pokonała na wyjeździe 1-0 Parmę. Zwycięskiego gola zdobył Osvaldo, który wykorzystał dośrodkowanie od Rosiego. Poza tym pod bramką rywali działo się niewiele, głównie przez po raz kolejny daleko ustawionego od bramki Tottiego oraz dwójkę napastników „przyklejonych” do linii bocznych. W tej sytuacji reszta drużyny nie miała ponownie do kogo grać, a bramka zrodziła się z jednego ze sporadycznych wejść Osvaldo w pole karne. W płaszczyźnie ofensywnej Luis Enrique ma więc nadal wiele do zrobienia. Sam trener widzi zresztą słabości drużyny, sam twierdząc, iż duże posiadanie piłki nie daje nic, gdy zespół nie potrafi uderzać często na bramkę rywala.

Lepiej wygląda za to ostatnio gra drużyny z tyłu, a przynajmniej wyglądała lepiej w meczu z Parmą. Rywal nie stworzył wielu groźnych sytuacji, co udało się kilka dni wcześniej drużynie Sieny i gdzie tylko sporo szczęścia pozwoliło Giallorossim na zdobycie punktu. Oczywiście idealnie nie było, gdyż błędy w na bokach obrony popełniali Rosi i Jose Angel, a spóźniony tego dnia w interwencjach był Kjaer, który zresztą po przerwie został zmieniony przez odpoczywającego tego dnia Burdisso. Tak czy inaczej, Giallorossi w końcu odnieśli pierwsze zwycięstwo w sezonie, na co potrzebowali sześć oficjalnych spotkań, nie mogąc po drodze wygrać z trójką niżej notowanych rywali. Mimo tego zespół skorzystał tego dnia z wpadek czołówki i z pięcioma punktami, na jedenastym miejscu, traci do liderów tylko trzy oczka. Wygrana wyjazdowa z Parmą pokazała też, że Roma czuje się widocznie spokojniej na boisku przeciwnika. Tu w tym sezonie w Serie A podopieczni Luisa Enrique nie stracili jeszcze gola i są zresztą jedyną drużyną w lidze, która może pochwalić się taką statystyką.

Na Olimpico zespół Enrique stanie po raz czwarty w tym sezonie przed próbą zwycięstwa. Tu, Giallorossi tracili jak na razie gole za każdym razem, począwszy od Slovana, przez Cagliari, a skończywszy na Sienie. Dwa remisy i jedna porażka to jak na razie domowy bilans Romy w oficjalnych meczach. W statystykach warto też zwrócić uwagę na duży spadek ilości kartek otrzymywanych przez graczy Romy. W pierwszych sześciu oficjalnych meczach tego sezonu gracze Luisa Enrique zobaczyli sześć żółtych i jedną czerwoną kartkę. W porównaniu do tego, przed rokiem, po sześciu meczach, Giallorossi mieli na koncie czternaście żółtych i dwa czerwone kartoniki.

Forma Romy:

25 września, 5 kolejka Serie A: Parma – ROMA **0-1** (Osvaldo)

22 września, 4 kolejka Serie A: ROMA – Siena 1-1 (Osvaldo)

17 września, 3 kolejka Serie A: Inter – ROMA 0-0

11 września, 2 kolejka Serie A: ROMA – Cagliari 1-2 (De Rossi)

25 sierpnia, el. LE: ROMA – Slovan 1-1 (Perrotta)

Forma Atalanty:

25 września, 5 kolejka Serie A: ATALANTA – Novara **2-1** (Schelotto, Cigarini)

21 września, 4 kolejka Serie A: Lecce – ATALANTA **1-2** (Denis **x2**)

18 września, 3 kolejka Serie A: ATALANTA – Palermo **1-0** (Denis)

11 września, 2 kolejka Serie A: Genoa – ATALANTA 2-2 (Moralez **x2**)

22 sierpnia, III runda el. Coppa Italia: ATALANTA – Gubbio 3-4 (Moralez, Tiribocchi, Gabbiadini)

Tradycyjnie trudno do końca trafić w jedenastkę, którą pośle do boju w sobotę Luis Enrique. Na murawie nie zobaczymy na pewno Perrotty, Gago, Lameli i Greco. Pierwszy ze wspomnianej czwórki wypadł z kadry w środę w wyniku kontuzji kostki, której doznał na porannym treningu. Również z powodu urazu wyniesionego z treningu, w sobotę nie zagra Gago. Były gracz Realu leczy się już od poprzedniego tygodnia. W meczu z Atalantą nie zadebiutuje też Erik Lamela. Młody Argentyńczyk wracał już do regularnych treningów, jednak w zeszłym tygodniu powrócił ból w kostce. Obecnie trenuje regularnie i być może będzie gotowy na spotkanie z Lazio. To samo tyczy się Greco. Wychowanek Romy jak na razie nie zagrał ani minuty w sezonie z powodu problemów z mięśniami uda. Kontuzjowany jest również Okaka. W gąszczu złych wiadomości pojawia się również jedna świetna wiadomość. Od wtorku regularnie trenuje Maarten Stekelenburg, który jednak w sobotę powinien zostać oszczędzony. Wiadomość jest świetna, gdyż wcześniej mówiono o ryzyku braku Holendra w meczu derbowym Lazio. W tej sytuacji między słupkami w sobotę stanie najpewniej Lobont. W środku obrony powinniśmy zobaczyć dwójkę Argentyńczyków: Burdisso-Heinze. Ten drugi pokazał się ze świetnej strony w Parmie, gdzie z kolei zwiódł Kjaer. Wspomniana dwójka trenowała w tym tygodniu w jednej formacji. Na prawej flance powinniśmy zobaczyć Cicinho lub Rosiego. Brazylijczyk był

zniesmaczony brakiem powołania na ostatnie spotkanie i być może zostanie szansę tym razem, tym bardziej, iż jego rywal czyli Rosi powrócił do regularnych treningów dopiero w piątek. Trzecim kandydatem jest Casetti, choć Luis Enrique wydaje się widzieć w graczem środkowego obrońcy. Do środka pola wraca kontuzjowany w ostatnią sobotę Pizarro, który zmieni Perrottę. Bez problemów na środku powinien wystąpić też De Rossi, który z powodu problemów z kostką opuścił jeden z treningów. W ataku pewniakami wydają się być Osvaldo i Totti. O trzecie miejsce walczą Borini, Bojan i Borriello. Zdaniem mediów szansę na grę powinien otrzymać Hiszpan, który jak do tej pory zawodzi.

W zespole gości zabraknie kontuzjowanych Lucchiniego i podglądanego dwa lata temu przez Romę Ferreiry Pinto. Najwięcej znaków zapytania dotyczy w zespole Atalanty środka pola. Pewniakami do występu są w tej formacji Schelotto i Cigarini. O pozostałe dwa miejsca walczą Brighi, Padoin i Bonaventura. Ten drugi zawodnik może zagrać zarówno w środku jak i na skrzydle. Za plecami Denisa wystąpi Moralez lub Gabbiadini. Tu wszystko zależeć będzie od kondycji fizycznej sprowadzonego z River Plate gracza.

Przypuszczalny skład Romy:

Lobont

Cicinho Burdisso Heinze Jose Angel

Pizarro De Rossi Pjanić

Bojan Totti Osvaldo

Kontuzjowani: Greco, Lamela, Gago, Perrotta, Okaka

Zawieszeni: -

Poza składem: Juan, Stekelenburg, Taddei, Barusso, Antunes

Przypuszczalny skład Atalanty:

Consigli

A.Masiello Capelli Manfredini Bellini

Schelotto Cigarini Brighi Padoin

Moralez

Denis

Kontuzjowani: Lucchini, Pettinari, Ferreira Pinto

Zawieszeni -

Ostatnie potyczki zespołów:

11.04.2010: ROMA - Atalanta 2-1 (Vucinic, Casetti - Tiribocchi)

29.11.2009: Atalanta - ROMA 1-2 (Ceravolo - Vucinic, Perrotta)

15.02.2009: Atalanta - ROMA 3-0 (Capelli, Doni **x2**)

28.09.2008: ROMA - Atalanta 2-0 (Panucci, Vucinic)

11.05.2008: ROMA- Atalanta 2-1 (Panucci, De Rossi - Bellini)

Autor: abruzzi